

Matka Boża Kłomińska Jerzy Walczak

W latach II wojny światowej na południe od Bornego Sulinowa, na Pomorzu Zachodnim, w Kłominie, został zlokalizowany obóz jeniecki „Kriegsgefangenen Offizierslager II D Gross Born, Oflag II D”. Przetrzymani tam byli jeńcy wojenni: tysiące żołnierzy francuskich, rosyjskich, polskich z kampanii wrześniowej i innych narodowości.

W styczniu 1944 r. do obozu jenieckiego Gross Born II D przeniesiono oficerów polskich z Oflagu II E Neubrandenburg. Wśród nich był ppor. Jan Zamoyski, który w 1939 r. jako oficer walczył na Wybrzeżu i tam też dostał się do niewoli. Zamoyski to jeden z najwybitniejszych artystów polskich okresu międzywojennego, współzałożyciel grupy artystycznej „Bractwo Świętego Łukasza”, którego był pierwszym prezesem. Jego obrazy, freski czy polichromie znajdują się w wielu kościołach, muzeach i instytucjach publicznych. Swoje dzieła wystawiał zarówno w kraju, jak i za granicą – m.in. w Amsterdamie, Berlinie, Genewie, Nowym Jorku, Rzymie i Tokio.

W 1942 r., trzecim roku niewoli w Oflagu II E Neubrandenburg, stworzył niezwykle dzieło – tryptyk Matki Bożej Oflagowej. Niemiecka cenzura wnikliwie śledziła i tępiła wszelkie akcenty patriotyczne i historyczne, lecz zapewne Opatrzność Boża sprawiła, że tym razem była ślepa.

Jako tworzywo posłużyły ppor. Janowi Zamoyskiemu materiały dostępne w oflagu: papier pakowy, deski z pryczy i blacha z puszek po konserwach.

W jednym z budynków jenieckich urządzono kaplicę, której wnętrze zaprojektował i wykonał razem z innymi ppor. Zamoyski, tam też umieścił tryptyk. Naczynia i szaty liturgiczne używane w kaplicy były własnością kościoła Mariackiego w Krakowie. W kaplicy gromadzono się na nabożeństwach majowych, różańcowych, a także okolicznościowych świętach pułkowych. Zgodnie z panującą w Wojsku Polskim tradycją, tak oficerowie, jak i żołnierze szeregowi zbierali się rano i wieczorem na wspólnej modlitwie. Najstarszym stopniem oficerem był gen bryg. Ludwik Kmicic-Skrzyński, który dostał się do niewoli pod Kockiem. W obozie przebywał też legendarny dowódca obrony Westerplatte – mjr Henryk Sucharski, który należał do Kółka Żywego Różańca. Nabożeństwa w obozie były odprawiane do stycznia 1945 r. Ostatni polscy jeńcy opuścili oflag na początku lutego 1945 r., kiedy to został wyzwolony przez 6. Dywizję Piechoty Wojska Polskiego.

Gdy kapelan 4. Dywizji Piechoty Wojska Polskiego im. Jana Kilińskiego – ks. mjr Marian Mościński dowiedział się od byłego jeńca, że na terenie opuszczonego Oflagu Gross Born II D znajduje się niezwykle piękny ołtarz polowy, wraz ze swymi pomocnikami z duszpasterstwa dywizji udał się na poszukiwania. Wyprawa była bardzo ryzykowna, gdyż oflag w tym czasie był między liniami frontu – między naszą armią a Niemcami. Paliły się też już pierwsze baraki obozowe. Tryptyk jednak odnaleziono i umieszczono szybko na samochodzie. Cały obóz wkrótce spłonął, a uratowanie tryptyku dosłownie w ostatniej chwili uznano za znak Opatrzności Bożej. Odtąd tryptyk towarzyszył „kilińszczakom” w dalszych działaniach wojennych. Żołnierze często przy nim się spowiadali. Kapelan wchodził wówczas na samochód, otwierał tryptyk i spowiadał. Po krwawych walkach i zdobyciu Kołobrzegu, podczas Mszy św. przed tryptykiem zostały odnowione historyczne zaślubiny Polski z morzem. Ołtarz polowy z tryptykiem stał tuż na nabrzeżnych piaskach, niezbyt daleko od portu. Dalsza droga tryptyku z dywizją to udział w walkach na Pomorzu Zachodnim, przeprawa przez Odrę i droga ku Łabie, na północ i zachód od Berlina.

9 maja 1945 r. przy ołtarzu polowym z tryptykiem Matki Bożej Oflagowej kapelan – ks. mjr Marian Mościński odprawił dla całej dywizji uroczystą Mszę św. dziękczynną za odniesione zwycięstwo w II wojnie światowej. Po wojnie tryptyk pozostał z ks. Mościńskim i wiele lat towarzyszył mu w pracy duszpasterskiej w Wielkopolsce i na Dolnym Śląsku. Ksiądz chciał poznać nazwisko twórcy. Rozwiązanie tej zagadki było zgoła sensacyjne. W roku 1972 w warszawskim kinie „Ochota” przed seansem wyświetlano krótkometrażowy film dokumentalny o 4. Dywizji Piechoty pt. „Kilińszczacy”. Na ekranie pojawił się Ksiądz Kapelan odprawiający Mszę św. przy ołtarzu polowym z tryptykiem Matki Bożej Oflagowej. Nagle na widowni ktoś zawołał donośnie: „Ależ to mój tryptyk!”. Był to głos twórcy dzieła Jana Zamoyskiego, który był przekonany, że jego oflagowy tryptyk w kaplicy obozu jenieckiego Gross Born II D w Bornym Sulinowie spłonął podczas zbombardowania obozu przez Niemców w lutym 1945 r.

Ks. Marian Mościński przywiózł tryptyk do warszawskiej „Zachęty” na wystawę prac Jana Zamoyskiego. Oflagowe dzieło wzbudziło wielkie zainteresowanie. Po konserwacji znalazło najwłaściwsze dla siebie miejsce – kaplicę Żołnierza Polskiego w kościele garnizonowym przy ul. Długiej w Warszawie, który 24 lutego 1991 r. został podniesiony do godności katedry polowej Wojska Polskiego.

14 czerwca 2003 r. w kościele św. Brata Alberta w Bornym Sulinowie miało miejsce szczególne wydarzenie, którego inicjatorami byli: i Tomasz Skowronek – leśnik z Nadleśnictwa Borne Sulinowo, dr Zygmunt Wujek z Koszalina, a także ks. Jerzy Stadnik – proboszcz parafii Borne Sulinowo. Na ścianie prezbiterium odsłonięto i poświęcono tryptyk Matki Bożej Kłomińskiej. Jest to replika tryptyku Matki Bożej Oflagowej, znajdującego się w katedrze polowej. Twórcą repliki tryptyku jest znany artysta rzeźbiarz – dr Zygmunt Wujek z Koszalina.